DZIENNIK POLSKI

Nr. 438 CZWARTEK 5 - LISTOPADA 1942 r. ROK III.

WOJSKA ROMMLA W PEŁNYM ODWROCIE.

Walki w Egipcie osiągły przedwczoraj pełnię napięcia. Piechota niemiecka na północnym odcinku, odcięta i otoczona przez Brytyjczyków, próbowała przerwać pierścień i wydostać się z potrzasku. Również Rommel dokonał kilka zewnętrznych natarć, chcąc otworzyć drogę odciętym i złączyć ich ze swymi siłami. Wszystkie te próby zostały złamane, a wojska angielskie przeszły z kolei do generalnego ataku, wspieranego masowego nalotami lotnictwa i ogniem artylerii, dającej 1.5oo strzałów na minutę. Piechota aliantów posunęła się kilkanaście kilometrów poza El Alamein, a na południowy zachód od otoczonej piechoty niemieckiej wywiązała się olbrzymia bitwa czołgów, największa z dotychczasowych na afrykańskim terenie. Wzięto licznych jeńców. Przewaga lotnictwa sprzymierzonych pozwoliła na wybitną współpracę z siłami lądowymi, odpieranie nalotów niemieckich nurkowców atakujących sprzymierzonych jak również na bezustanne bombardowanie linii komunikacyjnych, baz i transportów morskich Rommla. W walkach powietrznych zestrzelono 19 samolotów osi w tym 5 nurkowców, zatopiono koło Tobruku 2 statki konwoju, zbombardowano Kretę i lotniska afrykańskie. We wszystkich tych operacjach stracili alianci 13 maszyn.

Wczoraj wieczorem ogłoszono w komunikacie z Kairo, że armia Rommla znajduje się w ogólnym odwrocie na całej linii od morza po bagniska Kattara, posuwając się drogą wzdłuż wybrzeża na zachód. Na północnym odcinku sprzymierzeni minęli otoczoną niemiecką piechotę i posunęli się o 35 km. poza El Alamein. Na południowym odcinku wszystkie ufortyfikowane tereny i wzgórza - z których Rommel przed kilku tygodniami próbował ofenzywy - zostały zdobyte. Wzięto dotychczas 9.000 jeńców, wśród nich generała - jednego z dowódców afrykańskiego korpusu i zestrzelono 318 samolotów. Uciekające siły osi znajdują się bez przerwy pod bombami zmasowanych eskadr lotniczych, oddziały pancerne aliantów atakują bez przerwy kolumny wroga znajdujące się w odwrocie. Wczoraj zestrzelono 14 maszyn osi - tracąc 16 własnych aparatów.

NA INNYCH FRONTACH.

FRONT WSCHODNI. - W Stalingradzie ataki Rosjan dały dalsze zdobycze terenowe. W wielu punktach czerwoni przeniknęli przez niemieckie linie. Kontrataki wroga chcącego odbić utracone pozycje zostały złamane. Na południowy zachód od miasta Tymoszenko prowadzi metodyczną ofenzywę przeciwko niemieckim fortyfikacjom między Donem a Wołgą. Ciężka artyleria ułatwia swym ogniem posuwanie się Rosjan. Na Kaukazie Rosjanie wycofali się z płonącego Nalczyka, opóźniając zaciętym oporem posuwanie się Niemców. Dwie niem. dywizje pancerne, operujące na tym odcinku, otrzymały posiłki. Pod Tuapse Niemcy zostali wyrzuceni ze swych umocnionych stanowisk, tracąc 30 czołgów, Rosjanie postępują za cofającym się wrogiem, zajmując ważne strategicznie wzgórza. Moskwa donosi o przewadze sowieckiego lotnictwa na całym froncie. W ciągu ubiegłego tygodnia zniszczono 202 niem. samolotów.

DALEKI WSCHOD. - Po zdobyciu Kokody Australijczycy ścigają Japończyków cofających się na Buna. W ciągu jednego dnia wyrzucono Japończyków o dalszych 14 km. Próba wysadzenia posiłków w liczbie 7.000 ludzi z dwu transportowców udaremniona została przez bombowce aliantów. Uzyskano szereg trafień ciężkimi bombami, 1 transportowiec ogarnięty został pożarem. Zestrzelono 5 jap. samolotów. Na Guadalcanarze Amerykanie posunęli się o 3 km, Japończycy wysadzili desant na tyłach wojsk USA, które bezzwłocznie przeszły do ataku, walcząc na dwa fronty. Na wyspę Timor dokonano bardzo ciężkich nalotów.

FRONT ZACHODNI. - Eskadry olbrzymich Sterlingów dokonały dziennych nalotów na zach. Niemcy, Belgię, Holandię i Francję. Myśliwce przeprowadziły loty wymiatające, koncentrując atak na Abbeville i Le Touqet. Zestrzelono 4 niem. maszyny, tracąc 2 własne.

ROZNE WIADOMOSCI.

- Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem gen. Sikorskiego. Gabinet złożył hołd bojownikom padłym w podziemnej walce z wrogiem. Opracowywana jest ustawa przewidująca specjalne odznaczenia poległym bojownikom. Obradowano nad zagadnieniami krajowymi, polityki zagranicznej i opieki nad uchodźctwem.

- Dnia 31.1o. ambasador polski w Moskwie Romer złożył listy uwierzytelniające prezydentowi ZSRR Kalininowi, który po oficjalnej audiencji odbył dłuższą i serdeczną rozmowę z ambasadorem Rzeczypospolitej.

- Niemiecka agencja "Transocean" przyznaje, że Dania waha się przed zespoleniem się z Rzeszą. Ta sama agencja przyznaje, że nastrój ludności duńskiej robi się coraz bardziej wrogi dla Niemiec.

- Rząd Vichy przekazał Niemcom i Włochom statki duńskie, norweskie, holenderskie i innych państw, internowane w portach francuskich. Niemcy otrzymali 13 statków, Włosi 12. Statki te przybyły już do Genui. Komunikacja telefoniczna ze Szwajcarją została na rozkaz rządu Vichy przerwana, wzmocniono również straże graniczne wzdłuż całej Szwajcarii. Zarządzenia te mają na celu udaremnienie ucieczki robotników francuskich do Szwajcarii, którzy masowo chronią się na teren neutralny przed wywozem do Rzeszy. Na lokale Dorieta w Vichy i innych miastach francuskich rzucono bomby na znak protestu przeciw jego proniemieckiej polityce. Za zabicie 4-ch oficerów niemieckich i jednego cywila okupacyjne władze wystrzelały całą ludność męską jednej wsi słoweńskiej, a wieś została następnie spalona. W miejscowości Terbowle za zabicie oficera niemieckiego rozstrzelano 50-ciu Słoweńców.

- Dyktator przemysłu i pracy w Niemczech - Sauckel przyznał, że robotnicy cudzoziemscy w Niemczech uprawiają liczne sabotaże. Fritsche został mianowany kierownikiem politycznym radia niemieckiego. Nastąpiła również zmiana w urzędzie prasowym, którego dyrektorem został mianowany Böhme.

- W Anglii został stracony za szpiegostwo pewien marynarz. Jest to jedenasty wypadek zdrady, jaki się wydarzył od początku wojny.

- Gdy po bombardowaniu Mediolanu Mussolini zwrócił się do Berlina o artylerię przeciwlotniczą - obrony tej nie otrzymał. Za to przybył do Mediolanu burmistrz Berlina, który przywiózł miastu w prezencie statuę św. Ambrożego, żyjącego w czwartym wieku w Mediolanie. Proboszcz w miejscowości Albano we Włoszech wygłosił antyrządowe kazanie na znak protestu przeciw zabraniu dzwonów kościelnych. W kazaniu napiętnował stanowisko rządu, który wziął udział w wojnie po stronie zbrodniczego geniuszu niemieckiego. W tej walce dwu światów jak powiedział, muszą ponieść klęskę Niemcy i ci, którzy pomagają zbrodni.

- Parlament Peru wystosował apel do Portugalii i Hiszpanii, wzywając do łączności z państwami południowej Ameryki, które walczą o wolność całego świata przeciw tyranii.

OSTATNIE WIADOMOSCI Z DNIA 5.bm.godź.8-ma rano.

EGIPT. - Specjalny komunikat z Kairo donosi, że wojska osi po 12-tu dniach walki z atakującą 8-mą armią znajdują się w zupełnym odwrocie w kierunku na El Daba. Zdezorganizowane kolumny wroga poniosły bardzo ciężkie straty w zabitych. Gen. von Stumme, zastępca Rommla, poległ w walkach. Wzięto ponad 9.000 jeńców, między nimi znajduje się dowódca afrykańskiego korpusu gen. von Thomme oraz wielu wysokich oficerów sztabowych niemieckich i włoskich. Zniszczono 260 czołgów, 300 samolotów zestrzelono w powietrzu, drugie 300 zniszczono na ziemi. Zdobyto 270 dział. Na morzu zatopiono 50.000 ton tonażu osi, dalszych 50.000 zostało uszkodzone. Wojska włoskie na jednym odcinku zwróciły się o zawieszenie broni, by móc grzebać stosy zabitych. Wojska niemieckie otoczone na północnym odcinku zostały wycięte w pień. Na południowym odcinku Włosi zostali przyparci do bagnisk Kattara i znajdują się w beznadziejnym położeniu. Czołgi i kolumny samochodowe wroga, bombardowane dniem i nocą, uciekają w pustynię na łeb i szyję. Głęboko na tyłach Rommel pali wszystkie swe magazyny. Zestrzelono 13 maszyn osi, tracąc 1 własną. Król Jerzy VI przesłał depeszę gratulacyjną generałowi Alexandrowi i 8-mej armii. Specjalny wysłannik PAT-a, znajdujący się przy brygadzie greckiej, otrzymał od wojsk greckich prośbę przesłania narodowi polskiemu jaknajserdeczniejszych braterskich pozdrowień. Żołnierze greccy rozentuzjazmowani zwycięstwem wyrazili pełny podziw dla Brygady Karpackiej, broniącej Tobruku, wyrażając nadzieję zaszczytnego walczenia ramię w ramię z wojskami polskimi.

NA QUADALCANARZE - Amerykanie odnieśli dalsze sukcesy, wypierając Japończyków na zachód. W nocnej bitwie morskiej ub. tygodnia koło wysp Salomona, flota USA i lotnictwo torpedowe zatopiły w ciągu 13-tu minut 3 jap. krążowniki i 5 kontrtorpedowców.

. . . .

/Dokończenie artykułu ze strony 4-tej./

I oto pryska mit o solidarności międzynarodowego Żydostwa - ba, pryska mit o samym narodzie żydowskim. Gdzież on jest poza ghettem polskim, czy kilku innych państw wschodnio-europejskich ? Gdzież on jest poza Nalewkami, czy Kazimierzem, czy Podgórzem ! Niema tego narodu jako takiego i nie istnieje jego solidarność i ... niema wspólnego interesu narodowego. Jest wielka fikcja diaspory, swoistego poziomu kultury, wyznania. I wszystko to postęp musi asymilować i niwelować.

I wszystko to odbyć się mogło spokojnie, a przynajmniej bezkrwawo, gdyby nie hitlerowska interwencja, dzika i bezsensowna, a w skutkach - jeśli pożyteczna, to tylko dla ow finansjery żydowskiej.

Ale jeden wniosek wysuwa się nieodparcie z tych rozważań. Oto moralność międzynarodowej finansjery żydowskiej czy wielkich rekinów kapitalistycznych jest równa moralności hitlerowskiej. Gdy jedna popełnia potworne mordy, druga milczy, niejako je akceptuje, bo tak nakazuje wygoda, tak dyktują plany przyszłych interesów.

. . . .

NA FUNDUSZ PRASY : "Pola" - 50, "Zdzisław" - 15, "Wierny Ojczyźnie" - 10 zł.

FRONT - EL ALAMEIN.

Po kilku dniach ofenzywy angielskiej na froncie egipskim,prasa niemiecka tryumfalnie doniosła,że ataki aliantów stanęły na martwym punkcie i że fakt ten wywołał nową falę nastrojów pesymistycznych w Londynie. Nie na tym koniec. Rozpisywano się dalej,że dzienniki angielskie usiłują uspokoić opinię publiczną stwierdzeniem,iż powolny rozwój wypadków na froncie egipskim był z góry przewidziany zwłaszcza,że stoją one w bezpośrednim związku z ogólną sytuacją wojenną,że obecne nastawienie wobec wydarzeń pod El Alamein jest zasadniczo sprzeczne z tym co Eden mówił w swej ostatniej mowie,nacechowanej niesłychaną nienawiścią do Niemiec,że wreszcie fakt,iż po 8-dniowych atakach ofenzywa angielska stanęła świadczy najlepiej o niemożliwości przełamania pozycyj osi w Afryce. I to nawet jeszcze nie wszystko. W każdym razie pod uwagę biorąc nastroje różnych notatek i artykułów prasy niemieckiej możnaby sądzić,że Anglików spotkała klęska,której skutków conajmniej przewidzieć się nie da. Włosi natomiast byli ostrożniejsi,bo wkomunikacie swoim wspomnieli tylko o "pauzie" w atakach angielskich,a nie o ich załamaniu. W następnym dniu Niemcy na to samo się zgodzili donosząc,że alianci znowu rozpoczęli ataki w wielkim stylu szczególnie na północnym odcinku frontu,gdzie też - jak ostatnio doniosło radio Londyn - nastąpiło przedarcie się wojsk angielskich w głąb pozycji niemieckich i odcięcie dużej grupy piechoty niemieckiej,zamkniętej pierścieniem wojsk aliantów.

Niewątpliwie w naszym społeczeństwie musiały się zjawić wyraźne oznaki zaniepokojenia o losy ofenzywy angielskiej zwłaszcza,że wszyscy zdają sobie wyraźnie sprawę z jej doniosłości dla dalszego rozwoju wojny. Jeśli zaś tu i ówdzie można było mówić o jakiejś obawie z powodu przedłużających się walk,to wynikała ona jedynie z nieznajomości terenu,na którym obecnie toczą się walki,a uniemożliwiającego błyskawiczne przeprowadzenie ataku.

Front pod El Alamein,na którym zatrzymała się ostatnia ofenzywa Rommla,został niesłychanie silnie przez Anglików rozbudowany zwłaszcza,że warunki terenowe szczególnie się do tego nadawały. Zasadniczą jego niedogodnością była niewielka,bo ledwie 130 km.wynosząca odległość od delty Nilu. Na wypadek więc ofenzywy niemieckiej i przełamania linii angielskich groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo Aleksandrii i Kairowi. Rozpoczynając więc ofenzywę państwa sprzymierzone doskonale zdawały sobie sprawę z jej doniosłości,jak też i z tego,że będą musiały przełamać front wyjątkowo trudny do sforsowania.

Zarówno po stronie angielskiej jak i niemieckiej istnieją takie same umocnienia, to też jak słusznie powiedział komentator wojskowy Londynu - Anglików nie spotkały żadne poważniejsze rozczarowania. Po stronie angielskiej umocnienia zostały rozbudowane i przygotowane jako ewentualna zapora na długo jeszcze przed ostatnią ofenzywą Rommla i tym tłumaczyć należy dlaczego Anglicy po kapitulacji Tobruku tak szybko opuścili Sidi el Barani i Marsa Matruk,aby oprzeć się dopiero na linii El Alamein,o której po kilku bezskutecznych atakach powiedzieli Niemcy,że jest nie do zdobycia. Poza tym Rommel miał szczególnie trudne warunki zaopatrzeniowe,których nie sposób było przezwyciężyć.

Front pod El Alamein rozciąga się na wąskim odcinku 60 do 70 km.i dlatego można go było nawet przy szczupłym nakładzie ludzi i materiałów obronić. Jedna flanka opiera się o morze,druga o depresję Kattara,która jest olbrzymim słonym bagnem,leżącym 30 metrów poniżej morza,długości 100 km.,a szerokości 300 km. Tylko podczas bardzo skwarnego lata depresję tę mogą przejść wielbłądy w jednym miejscu,co dla celów wojskowych nie przedstawia żadnego znaczenia. Front El Alamein składa się z szeregu murowanych bastionów oraz umocnień z worków z piaskiem,długiego systemu rowów i głęboko rozbudowanych pól minowych,które w terenie pustynnym są najlepszą obroną . Poza tym jest pustynia,na której każdy ruch w dzień łatwo zobaczyć. Na całym froncie niema ani jednego drzewa ni krzaku,tylko na dalekim horyzoncie widać piaszczyste wydmy. W środkowym odcinku pustynia ma powierzchnię sfalowaną,skalistą i kamienistą,nie dającą przeciw atakom z powietrza żadnego schronienia. Żołnierze dla ochrony muszą kopać w piasku głębokie rowy. W ten sposób poza umocnieniami fortyfikacyjnymi najwięcej trudności tworzą pola minowe i nie można się dziwić,że Anglicy sforsowaniu ich najwięcej poświęcili uwagi,zmieniając na skutek tego nawet taktykę natarcia. Dotychczas w walkach pustynnych czołgi otwierały drogę piechocie,Anglicy zaś chcąc uniknąć dotkliwych strat w sprzęcie i cel szybciej osiągnąć wysyłają piechotą dla oczyszczenia pól minowych, której drogę torują silne eskadry samolotów,a dopiero za piechotą posuwają się czołgi. Dzięki tej metodzie w czasie stosunkowo krótkim zdołali przeprowadzić uliczki w polach minowych,ułatwiając drogę postępującym czołgom. Dlatego w komunikatach niemieckich znajdujemy dziś twierdzenia,że Anglicy atakują już bezpośrednio główne linie osi co oznacza,że pola minowe zostały sforsowane. I to jest właśnie największym sukcesem Anglików.

Szczególny charakter frontu tłumaczy też dlaczego ofenzywa rozwija się powoli,co zresztą Anglicy z góry przewidywali. Wszystkim pesymistom można jeszcze przypomnieć, że atak Rommla na linie angielskie pod Bir Hacheim trwał 18 dni i dopiero po zdobyciu tej bazy nastąpiło szybkie zajęcie Tobruku i dalsze postępy niemieckiej ofenzywy.

JASNO I OTWARCIE.

Mamy do zanotowania fakt. W Londynie odbyło się zgromadzenie protestacyjne przeciwko niesłychanym okrucieństwom stosowanym przez Niemców względem Żydów. Przewodniczył najwyższy dostojnik kościoła angielskiego arcybiskup z Canterbury. Głos zabrał również i gen. Sikorski, wyrażając bezwzględne potępienie dla stosowanych metod zapowiadając, że winni gwałtów będą bezwzględnie ukarani.

Stanowisko gen. Sikorskiego -zupełnie słuszne- podyktowane zostało przez ogólne zasady ludzkości i sprawiedliwości. Właściwie nic tu dodać nie można, a najmocniejsze nawet słowo nie jest w stanie oddać ponurej i haniebnej rzeczywistości.

Odbyły się poprzednio i w Anglii i w Ameryce olbrzymie meetingi, protestujące przeciw masowym mordom, dokonywanym na polskim narodzie, przeciwko stosowaniu zbiorowej odpowiedzialności, żądające zastosowania już teraz odwetowych represyj na Niemcach za ich okrucieństwa popełniane na bezbronnej, okupowanej ludności polskiej. Żądano sprawiedliwości i zadośćuczynienia, kary na winnych wydanych rozkazów i wykonawców.

Ale trudno oprzeć się wrażeniu, że owa sprawiedliwość i zadośćuczynienie przyjdą zapóźno. Miliony Polaków i Żydów zginęły i miliony mogą jeszcze zginąć zanim zabłyśnie słońce swobody. Świat kulturalny protestuje, ale nie zdobył się na żaden krok drastyczny, na żadne posunięcie odwetowe. Miliony Niemców w Stanach Zjednoczonych, w Brazylii i wielu krajach sprzymierzonych cieszą się dobrym zdrowiem, pełnią powodzenia, a jeżeli nawet zostają zdemaskowani jako zdecydowana piąta kolumna, - no to odtransportowuje się ich za pośrednictwem żeglugi neutralnej do Niemiec. Opinia publiczna Zachodu powiada, że nie może się licytować w okrucieństwach. Najważniejszą sprawą jest - zwycięstwo.

Dalecy jesteśmy od propagowania okrucieństwa. Ale, kiedy niebezpieczeństwo groziło obywatelom brazylijskim, rząd tego państwa ani chwili nie wahał się zapowiedzieć zastosowanie takich samych środków względem potrójnej liczby Niemców. I naprawdę nie obawiał się zbytnio pomyłki wrazie pociągnięcia pod zarządzenia odwetowe politycznego emigranta. Pomyłek tych uniknąć bardzo łatwo. I zapowiedź Brazylii poskutkowała.

Jesteśmy pewni, że mocne postawienie sprawy przez Stany Zjednoczone, w których żyje około 10 milionów Niemców, może mieć skutek. Ale trzeba umieć mocno postawić i trzeba chcieć mocno postawić.

Otóż nie chciano i nie postawiono - to stwierdzamy.

Ale powróćmy do sprawy żydowskiej. Najciekawsze, że postulatu w tej sprawie nie wysunęły międzynarodowe sfery żydowskie. "Rzeczpospolita" - podziemna stwierdza z goryczą i oburzeniem, że podczas gdy rząd polski stale dokładnie informuje opinię świata o postępowaniu Niemców na naszych ziemiach, gdy o wszystkich gwałtach informuje opinię publiczną, to właśnie gdy podaje wieść o gnębieniu Żydów, w sferach żydowskich spotyka się z głęboką obojętnością. Wygląda tak, jakby najczynniejsi politycy żydowscy poprostu nie przyjmowali do wiadomości faktów, jakby im nie wierzyli, jakby nie chcieli wierzyć w rzeczywistość.

Niema z ich strony nietylko propagandy, ale zwykłego usiłowania rejestrowania faktów.

Co to znaczy ? Czy nie nasuwa się mimowoli podejrzenie, że międzynarodowa finansjera żydowska już poczyna przygotowywać grunt do współpracy z Niemcami, że wobec tego nie chce wprowadzać momentu "zadraśnień", że już teraz w ten sposób manifestuje swą "delikatność" względem Niemiec i zaskarbia łaskawość przyszłych ich władców, którzy przecież będą musieli uznać owo zaparcie się siebie, przejście nad własnymi bólami do porządku ze względu na sympatie dla narodu niemieckiego "wielkiego narodu", który ... kto wie czy nie padnie ofiarą zemsty, który kto wie czy nie będzie potrzebował obrony - i wtedy właśnie owa finasjera ... Nie będziemy snuli nadal fantazji na ten temat. Może przypuszczenia tego rodzaju mają pewne uzasadnienie. Sprawa wszakże ma nieco głębszy podkład. Nie ulega wątpliwości, że Żydzi polscy byli dla finansjery żydowskiej zagranicznej nielada ciężarem. Oni to wytwarzali to, co właściwie nazywaćby się mogło kwestją żydowską. Oni - ta masa zorganizowana całkiem niewspółcześnie, może najbardziej ze wszystkich zacofana pod każdym względem, tkwiąca w tysiącznych przesądach, walcząca z takimi ustawami jak odpoczynek niedzielny, uprawiająca ubój rytualny, walcząca ze spółdzielczością, nieprzystosowana zupełnie do nowoczesnego rozwuju całości społeczeństwa, wychowana w potwornem naśladownictwie szkoły jakim jest cheder - one to w olbrzymim stopniu stanowiła najdoskonalszą podnietę dla antysemityzmu. Emigracja z Polski utrudniała byt każdego środowiska żydowskiego zagranicą. Skupisko polskie było i jest zarzewiem nacjonalizmu żydowskiego. Ono też największy kłopot sprawiało w Palestynie. Prężność jego zakłócała błogi spokój finansistom zagranicznym. Gotowi oni byliby płacić nawet i duże pieniądze, gotowi byliby składać ofiary, ale tę ofiary nie tylko nie dawały im popularności, ale prowadziły do rozdźwięków, do zaburzeń, do niepokojów, do zakłócenia atmosfery, w której miliony dają miliardy.

I w tej niesłychanej tragedii, jaka rozgrywa się obecnie w naszych czasach, odsłonięta zostaje może najpotworniejsza karta. Oto nie tylko tuzinkowy antysemita, ale Żyd finansista zachodni, wyrażając oburzenie przeciwko gwałtom, po cichu myśli sobie, że jednak Hitler wyzwoli go na przyszłość od wszelkich tych ... niedogodności. Więc nie kwapi się z "nierealnemi żądaniami" w obronie "współbraci, nie kwapi się z "propagandą okrucieństwa".

Dokończenie artykułu na stronie 2-giej.

---oooOOOooo---